



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Regionalny dyskurs humorystyczny na przykładzie śląskich i góralskich dowcipów o małżeństwie

Author: Iwona Wowro

Citation style: Wowro Iwona. (2016). Regionalny dyskurs humorystyczny na przykładzie śląskich i góralskich dowcipów o małżeństwie. W: B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), "Dyskurs i jego odmiany" (S. 166-186). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Iwona Wowro
Uniwersytet Śląski

Regionalny dyskurs humorystyczny na przykładzie śląskich i góralskich dowcipów o małżeństwie

Wstęp

Celem artykułu jest krótkie omówienie istoty komizmu (humoru) oraz jednej z najczęstszych form jego występowania — dowcipu. Przedstawione założenia badawcze rozważane będą w kontekście regionalnego dyskursu komicznego (humorystycznego) na przykładzie współczesnego humoru oraz językowego obrazu świata góralskiej i śląskiej grupy etnicznej. Ponieważ w ramach niniejszego opracowania nie sposób przeanalizować całego spektrum tematycznego właściwego humorystyce obydwu społeczności, zamierzenie badawcze zawężone zostanie do porównania wybranego fragmentu rzeczywistości, jakim jest obraz małżeństwa w dowcipach śląskich i góralskich. W dalszej kolejności uwaga koncentruje się na jakości i częstotliwości stosowanych środków językowych celem wyrażenia ekspresji. Na użytek niniejszego opracowania analizie poddane zostaną dowcipy zaczerpnięte z dostępnych antologii, wybranych stron internetowych oraz z obiegu ustnego¹. Poza polem prowadzonych obserwacji pozostanie wiele innych aspektów związanych z tak nakreśloną perspektywą badawczą, jak np.: problematyka stereotypu i ekspresywności w języku, szczegółowa dyskusja nad istotą i swoistością dyskursu oraz specyfiką modeli interakcji, jak również obrazu świata oraz wydobywającego się z niego językowego obrazu świata.

¹ Wybrane do analizy teksty zostały zaczerpnięte m.in. z następujących stron internetowych: http://www.cha.pl/component/option,com_dowcipy/kat,baca/, <http://www.dowcipy.net.pl/?s=dowcipy&kateg=7&strona=7&aid=0>, <http://www.humorslaski.celniej.pl/>, <http://www.kawal.info/wice-slaskie>, <http://kawaly.tja.pl/po-goralsku>, <http://wice.dowcipy.pl/>

Swoistość dyskursu (dyskurs komiczny)

Dyskurs może być rozumiany bardzo różnie. Zasadniczo, jako tekst w kontekście utożsamia się go z rozmową, działaniem komunikacyjnym czy formą interakcji prowadzącą do powstania określonego obrazu, wizerunku czy reprezentacji, które zawierają w sobie nie tylko opis zjawiska lub osoby, lecz także jej ewaluację. Dyskurs jest pewnym konstruktem osadzonym w realnym wydarzeniu komunikacyjnym, który zawiera aspekt językowy (konkretne użycie języka), poznawczy (komunikowanie przekonań) oraz interakcyjny (por. GAJDA 2005: 13). Jest on zatem złożonym procesualno-rezultatywnym wydarzeniem komunikacyjnym, które budowane według określonych reguł określa i „wyraża ludzkie działania, stanowiące formy kultury i uczestniczące w tworzeniu tej kultury. Sam jest pewną postacią praktyki społecznej, stwarzającą rzeczywistość społeczno-kulturową i przez nią tworzoną” (GAJDA 2007: 13), cechuje się płynnością i otwartością, zawiera też określony ładunek aksjologiczny i emocjonalny (WITOSZ 2010: 13). Jest również sposobem „nadawania znaczenia pewnemu konkretnemu obszarowi życia społecznego postrzeganemu z określonej perspektywy” (WODAK 2008: 189). Wynika stąd, że pojęcie dyskursu używane bywa dla określenia różnych wycinków rzeczywistości, które stanowią podstawę do wyróżnienia poszczególnych jego rodzajów, takich jak dyskurs publiczny, polityczny czy medialny. Jednym z nich jest dyskurs komiczny. To stosunkowo nowe pojęcie, wyrosłe na gruncie typologii dyskursu, jest typem dyskursu mentalnościowego, funkcjonującym obok takich jego rodzajów, jak: dyskurs patriotyczny, antysemicki, rasistowski lub feministyczny. Poszukując cech charakterystycznych dla dyskursu komicznego, analizuje się różne jego aspekty, takie jak: istota samego komizmu, czynniki antropologiczne, kulturowe, retoryczne, stylistyczne czy językowe². Dyskurs komiczny posiada swoją specyfikę i realizuje się przede wszystkim w tekstach o nacechowaniu komicznym, jak np.: komedia, fraszka, felieton czy dowcip, których ogólną cechą jest usytuowanie przekazu na płaszczyźnie *non-bona-fide*, a więc „uchylenie realizmu treści i jej przedstawienie w komicznej perspektywie” (GAJDA 2007: 15).

Badania nad specyfiką dyskursu zmuszają do refleksji na temat natury świata i przywodzą na myśl różnorodne koncepcje opisujące wpływ języka na ludzkie myślenie czy postrzeganie, a nawet kreowanie obrazu świata (np. hipo-

² Współczesne badania nad komizmem wskazują na konieczność wyodrębnienia w obszarze dyskursu komicznego etnicznych dyskursów komicznych, które z uwagi na swą swoistość oraz złożony charakter wymagają nieustannego, systematycznego oglądu. Dyskursy tego rodzaju różnią się od siebie pod wieloma względami, m.in. stopniem obecności w różnych sferach życia, leżącym u ich podstaw systemem przekonań, norm lub wyznawanych wartości oraz bazą kulturową, która jako wyznacznik tożsamości stanowi podstawę identyfikacji jednostkowej, narodowej czy grupowej (por. VAN DIJK 2003: 8).

teza Edwarda Sapira i Benjamina Lee Whorfa czy Richarda Rorty'ego³. Tak ukierunkowane analizy dyskursu uruchamiają perspektywę badań nad stereotypem, językowym obrazem świata i prowadzą często do rozważań nad życiem społecznym czy też nad różnicami w obszarze mentalności i orientacji aksjologicznych. Nabierają one szczególnego wymiaru w kontekście swoistości narodowo-kulturowo-językowej oraz rzeczywistości postmodernistycznej, której aura mentalna określa sposób widzenia i poznawania świata oraz zasadniczo sprzyja ludyzacji czy karnawalizacji⁴ dyskursu (por. GAJDA 2007: 18).

Kilka uwag o humorze⁵

Znane przysłowie głosi, że „śmiejch to zdrowie”, a humor, „[...] uważany za naturalną ludzką kategorię, którą trzeba [...] starać się zrozumieć na tle swojego czasu, swojej epoki i w odniesieniu do innych wymiarów człowieka” (GAJDA, BRZOWSKA (red.) 2000: 9), stanowi integralną i wszechobecną część codziennej komunikacji. Działalność ludzka człowieka nieustannie obecna jest w jego życiu, aczkolwiek zmianom ulegają jej proporcje w stosunku do innych rodzajów jego aktywności (np. praca, nauka). Na temat istoty i roli humoru⁶ w ujęciu filo- i ontogenetycznym powstało wiele zarówno obszernych rozpraw,

³ Stąd też dyskurs analizować można na wiele sposobów, pośród których wymienić należy analizę lingwistyczną, koncentrującą się na strukturze tekstu, analizę krytyczną oraz opisową analizę socjologiczną, nastawioną na cel poznawczy. Celem analiz dyskursu jest — ogólnie rzecz biorąc — ukazanie wpływu kontekstu (historycznego, kulturowego, społecznego) i języka na zawartość, strukturę oraz znaczenie tekstu (dialogu) oraz tego, jak sam dyskurs jako zintegrowana część szerszego kontekstu na ów kontekst oddziałuje (GAJDA 2010: 256; także VAN DIJK (red.) 2001: 43).

⁴ Karnawalizacja rozumiana jest tutaj ogólnie jako odwrócenie usankcjonowanego porządku. W kontekście życia społecznego oznacza swoiste rozluźnienie obowiązujących norm na płaszczyźnie komunikacji oraz w sferze międzyludzkich relacji i zachowań. Uważa się, że Bachtinowska teoria karnawalizacji umożliwia dokonanie diagnozy czy też oceny współczesnej kultury i komunikacji (por. RUMIŃSKA 2007: 182).

⁵ Wobec ciągle rozrastającego się zbioru publikacji na temat humoru nie sposób odnieść się do nich wszystkich, stąd prowadzone rozważania ograniczone zostaną jedynie do bardzo pobieżnego i dość ogólnikowego omówienia istoty humoru, ze szczególnym uwzględnieniem jego roli i specyfiki w obrębie wybranych grup etnicznych.

⁶ Wobec złożoności zjawisk komicznych, krzyżowania się zakresów pojęciowych oraz związanych z tym trudności terminologicznych rezygnuję z próby podjęcia rozgraniczeń terminologicznych takich pojęć, jak: humor, komizm, dowcip, kpina, ironia, satyra czy sarkazm, i jako nadrzędne przyjmuję pojęcie humoru. Szczegółowe zgłębienie tych pojęć zawiera artykuł Barbary BOGOŁĘBSKIEJ *Między humorem, dowcipem i komizmem (śmiesznością), czyli o zmaganiach terminologicznych autorów poetyk XIX i początku XX w.* (2000).

jak i krótszych opracowań, które w różnorodny, czasem kompleksowy, a czasem fragmentaryczny, sposób podejmują tę ciekawą problematykę. Po dziś dzień nie wypracowano jednak jeszcze adekwatnej i akceptowalnej definicji humoru. W literaturze przedmiotu spotkać można ponad sto różnorodnych prób opisanie tego, wydawać by się mogło, zwyczajnego czy wręcz pospolitego zjawiska. Ogólnie przyjmuje się, że śmieszne jest z jednej strony to, co jest zabawne, chociaż nie zawsze bywa tak postrzegane, z drugiej strony to, co koliduje z naszymi oczekiwaniami i odbiega od obowiązujących norm, a więc jest inne, dziwne i zaskakujące (HORN 1998: 18). Pierwotnie pojęcie humoru definiowane było jako swoista równowaga płynów (*humores*) w organizmie, która wpływała na kształtowanie postaw, charakteru i rodzaju temperamentu (WOLF 1986: 30), co umożliwiało uzyskanie pewnego dystansu do otaczających zjawisk, osób i rzeczy. Humor widziany był ponadto jako dyspozycja psychiczna i swoista zdolność pozytywnego odbioru rzeczywistości lub przeciwności losu, jako postawa społeczna, której wyrazem był śmiech, uśmiech albo jedynie uśmieszek. W badaniach nad zjawiskiem humoru i śmiechu rozróżnia się kilka jego rodzajów. Dominującymi są: humor/śmiech pozytywny, czarny, wrogi, niezdrowy, destruktywny, złośliwy, ostrzegawczy i przyjazny. Śmiech jako zewnętrzna oznaka (poczucia) humoru oraz przedjęzykowy sygnał w systemie komunikacji „nie tylko manifestuje poczucie własnej mocy, lecz również stanowi deklarację wyboru pomiędzy wartościami” (WIECZOREK 2000: 17). Jest też wyrazem ekspresji i emocji, to swoisty „żywiol fizyczno-zmysłowej wesołości, ale także dziecko refleksji intelektualnej” (GAJDA, BRZOWSKA (red.) 2000: 10), którego genezy upatruje się w zwierzęcym geście obnażania kłów⁷.

Śmiech i humor mają często swoje odzwierciedlenie w obrazie świata⁸, charakterystycznym dla poszczególnych mniejszości czy grup etnicznych, który znajduje wyraz w ich specyficznym etnolekcie. Znajdujemy tu wiele prze-

⁷ Jak pisze Krzysztof WIECZOREK (2000: 16), hipoteza ta przez wielu badaczy i teoretyków traktowana jest jak „niedowarzony żart lub pseudonaukowa bzdura”, przyznaje jednak, że może być ona traktowana jako wskazówka na drodze do ukazania archaicznych i przedkulturowych aspektów śmiechu i humoru.

⁸ Pod pojęciem obrazu świata rozumie się nie tyle odbicie rzeczywistości, ile raczej wszelkie sądy o świecie obecne na różnorodnych płaszczyznach i w różnych formach języka (często o endogenicznym nacechowaniu), prowadzące do klasyfikacji i interpretacji rzeczywistości (BARTMIŃSKI 1999: 104). Obraz świata wyrażający się przez środki językowe ma więc na celu interpretację oraz regulację ludzkich zachowań wobec rzeczy i zdarzeń, przy czym jego także konceptualny wymiar wydobywa specyfikę postępowania i myślenia oraz sposób werbalizacji kategorii i pojęć właściwych danej grupie. Język jako narzędzie przekazu jest wyrazem obrazu świata charakterystycznego dla danej społeczności, a zatem wiedzy o świecie, przedmiotach, zjawiskach i relacjach. Obraz świata i jego wewnętrzne zróżnicowanie utrwała się właśnie w języku, jest dostępny przez jego struktury gramatyczne, słownictwo oraz całe bogactwo znaczeń, które odnoszą się do opisywanej rzeczywistości jedynie w sposób pośredni, ponieważ stanowią jej interpretację (BARTMIŃSKI 2007: 24, 39).

strzeni dla zaistnienia sytuacji komicznych. Komizm może być umiejscowiony w samym języku, może też mieć charakter pozajęzykowy i wypływać z obrazu świata, który nie jest „bezpośrednio komunikowany przez język (jako nośnik), co jest w języku zawarty i wynika z języka” (KALAGA 1997: 12). Humor regionalny (etniczny), z którym mamy tutaj do czynienia, jest wypadkową kilku czynników, charakterystycznych dla określonej grupy, m.in. mentalności tej grupy oraz niuansów języka, którym się posługuje, jak również stosunków społecznych w niej panujących. Częstym wyznacznikiem stanowiącym istotę regionalnego poczucia humoru jest łamanie tabu, a także pewna hermetyczność, która prowadzi do powstania tzw. humoru wewnętrznego, zrozumiałego jedynie wewnątrz określonej społeczności — czy to z powodu języka, czy też z uwagi na uwarunkowania obyczajowe i religijne (por. SMOLORZ 2012: 144—149).

Jeśli chodzi o humor omawianych społeczności, to zauważyć należy, że obydwa jego rodzaje jako przejawy humoru ludowego znamionuje rubaszny charakter. Humor góralski bywa jednak przeważnie bardziej doceniany, konotowany jest również prawie zawsze pozytywnie, dowcipy śląskie natomiast odbierane są raczej jako prostackie i grubiańskie. Jest to o tyle dziwne, że humor śląski nie jest ani wulgarny, ani drastycznie obsceniczny, a elementów cielesności czy erotyczności jest w nim tyle samo, ile w góralskim. Powodów tego stanu rzeczy upatrywać można w samej gwarze, która z racji opadającej intonacji, braku zdrobnień czy dużej liczby germanizmów odbierana jest jako bardziej grubiańska niż gwara góralska (TAMBOR 2008: 286—287). Humor śląski jest za to bardzo różnorodny i pokazuje zastaną rzeczywistość w krzywym zwierciadle żartu. Realizuje własne cele i obdarzony jest sporym ładunkiem komicznym. Współczesny repertuar śląskiej humorystyki pokazuje obraz świata oraz stan świadomości mieszkańców tego regionu, nacechowany jest treściami zarówno tradycyjnymi, jak i aktualnymi, podlega także ustawicznym zmianom (z uwagi na nowe obyczaje czy zmieniające się relacje międzyludzkie), w przeciwnym razie przestałby być śmieszny (SIMONIDES 1988: 6). Zaprezentowane uwagi w części odnieść można też do humoru góralskiego, który również jest aktualizowany oraz porusza różnorodną tematykę, chociaż wyodrębnić w nim można dominujące wątki tematyczne (np. kawały o turystach, o bacy). Obydwa rodzaje humoru, posiłkując się właściwym sobie dialektem, śmieją z powodu wyrazistej egzotyki, a nawet archaiczności, jakże odległej od języka literackiego, i obrazują (stereo-)typowe cechy przedstawicieli omawianych społeczności, np. śląską rubasznosc czy też góralską zapalczywość (por. SMOLORZ 2012: 151).

Dowcip w metodologii badań nad humorem

Metodologia badań nad humorem jest bardzo rozbudowana i skomplikowana, ponieważ humor jako zjawisko z pogranicza języka, filozofii, psychologii czy teorii literatury stanowi bardzo rozległy obszar badawczy, w którym coraz częściej do głosu dochodzą podejścia interdyscyplinarne, uwypuklające coraz to nowe aspekty oraz ich wzajemne korelacje współtworzące zjawisko komizmu⁹. W badaniach naukowych dowcip postrzegany jest jako ulotny komizm oraz pewna dyspozycja do „szybkiego chwytania i zestawiania podobieństw i różnic w rzeczach i wyobrażeniach” (BOGOŁĘBSKA 2000: 325), a cechami odróżniającymi go od innych form komizmu są: jego intelektualizm, neutralność uczuciowa, sprawność myślowa jego autora, ale też i odbiorcy, oraz specyficzny mechanizm wywoływania efektu komicznego (BUTTLER 2001: 33)¹⁰. Definiuje się go jako tekst posiadający własną formę narracyjną, składającą się z wprowadzenia, rozwinięcia i zakończenia w postaci zaskakującej pointy. Ma on swoją dramaturgię, która najpierw buduje napięcie, potem wzbudza oczekiwania, a w konsekwencji prowadzi do zaskoczenia, którym jest zwykle pointa stanowiąca przełamanie istniejących konwencji.

W badaniach nad istotą i strukturą dowcipów wyróżnić można co najmniej kilka podejść, z których na uwagę zasługuje teoria interpretacji wyrażen komicznych zaproponowana przez Viktora Raskina. Teoria ta odwołuje się z jednej strony do ogólnej wiedzy odbiorcy dowcipu, z drugiej strony do jego kompetencji humorystycznej, a więc umiejętności zaklasyfikowania przez niego tekstu jako tekstu humorystycznego (dowcipu) oraz „przełączania się” przy próbie jego recepcji z trybu *bona-fide* na tryb *non-bona-fide*, formułuje także ogólne warunki właściwe tekstom o nacechowaniu humorystycznym. Centralnym pojęciem semantycznej teorii Raskina jest pojęcie skryptu, który rozumiany jest jako struktura kognitywna użytkownika języka, zawierająca informacje semantyczne oraz część jego wiedzy o świecie (RASKIN 1985: 81). Istnieją skrypty

⁹ Bierze się to stąd, że „zakres zjawisk, które mogłyby pretendować do miana komicznych, jest właściwie nieograniczony, »komiczność« nie jest bowiem stałą, immanentną cechą przedmiotów, ale realizuje się w pewnym doraźnym układzie sytuacyjnym i bywa wypadkową działania różnorodnych czynników” (BUTTLER 2001: 8). W ramach niniejszego opracowania metodologia badań nad humorem zawężona zostanie jedynie do kategorii dowcipu, ponieważ dowcip traktowany jest przez wielu badaczy jako najbardziej reprezentatywna forma komizmu, a ponadto stanowić będzie przedmiot prowadzonej w dalszej części analizy.

¹⁰ Danuta BUTTLER (2001: 30–31) wskazuje jednak na fakt, że w wielu badaniach pojęcie dowcipu bywa stosowane w sposób dość dowolny, dlatego też, celem definicyjnego i terminologicznego ujednoczenia, proponuje, by dowcip definiować jako „wszelkie środki językowe zdolne przekazać »komiczną intencję« twórcy” lub jako „wszelkie formy świadomej twórczości językowej o charakterze żartobliwym” albo jako ściśle określoną strukturę „o stałej kompozycji, charakteryzującej się krótkością i zaskakującą pointą”.

różnego rodzaju, począwszy od skryptów natury językowej i specjalistycznej, aż po skrypty indywidualne, potoczne lub też charakterystyczne dla określonej grupy (społecznej, etnicznej) o różnym stopniu (współ)zależności¹¹. Warunkiem koniecznym, ale i wystarczającym do uznania tekstu za humorystyczny jest według Raskina występowanie w nim dwóch całkowicie lub częściowo uzgodnionych skryptów bądź fakt, że stoją one w stosunku do siebie w relacji opozycji (RASKIN 1985: 99). Teoria Raskina wywołała szeroką dyskusję wśród badaczy humoru, którzy wskazują na kilka jej niedociągnięć. Przede wszystkim zarzuca się jej, że wypracowane przez nią kryteria nie uwzględniają wielu innych czynników warunkujących powstanie humoru. Samo wyodrębnianie i łączenie skryptów semantycznych oraz logika pointy nie mogą być uznane za jedyne elementy prowadzące do powstania tekstu czy efektu humorystycznego, ponieważ na działanie humoru składają się także inne czynniki, jak np. operacje na płaszczyźnie stylistycznej i pragmatycznej oraz sposób przedstawienia bohaterów dowcipu (KOTTHOFF 1997: 123). Rozszerzenie teorii Raskina stanowi próba opisu, analizy i interpretacji struktury dowcipu za pomocą tzw. modelu izotopijno-dysjunkcyjnego, a więc przy użyciu konektorów i dysjunktorów. Umożliwiają one specyficzny sposób narracji właściwy dowcipom. I tak, konektor pojawia się zwykle w dowcipach językowych w fazie tzw. zawiązania akcji, a jako element o podwójnym znaczeniu umożliwia „przejście między dwoma sensami [...] dowcipu” (BRZOWSKA 2000: 28). Po nim następuje dysjunktor w fazie rozwiązania, który sygnalizuje niemożność zrozumienia dowcipu w trybie *bona fide*, a zatem konieczność przejścia na boczny tor rozumowania i reinterpretację konektora, oraz ukierunkowuje odbiorcę na odbiór znaczenia humorystycznego (BUTTLER 2001: 26; BRZOWSKA 2000: 28). Aby zrozumieć dowcip, trzeba więc znaleźć w nim pewne informacje — te podane wprost, ale przede wszystkim i te wyrażone *implicite*, ponieważ sama (powierzchniowa) treść komunikatu (dowcipu) często stanowi tylko niewielką część treści faktycznie w nim zawartych, które mniej lub bardziej współgrają z własnym wyobrażeniem o opisywanym fragmencie rzeczywistości. Konieczne jest także założenie oraz dostrzeżenie koherencji w na pierwszy rzut oka niespójnym tekście oraz wyodrębnienie izotopii, czyli takiego znaczenia, które można pogodzić z innymi elementami tekstu. Innymi słowy, chodzi o umiejętność zastosowania tzw. reguł kombinatorycznych, umożliwiających powiązanie ze sobą wszystkich możliwych skryptów oraz utworzenie tzw. sieci semantycznej i asocjacji konotacyjnych (BRZOW-

¹¹ Istnieją ponadto tzw. metaskrypty, zawierające informacje o sobie samych i uwidaczniające się w przypadku, gdy dochodzi do kontrastu pomiędzy skryptami w tzw. dowcipie drugiego stopnia (ATTARDO 1988: 360) (→ *Czy wie pan, która godzina? — Tak*). Odbiorca spodziewa się dowcipu oraz efektu humorystycznego, jednak jego zawiedzione oczekiwanie prowadzi go do interpretacji intencji autora tekstu na płaszczyźnie *non-bona-fide*, ale generuje także powstanie pewnego paradoksu, ponieważ jego sposób rozumowania jest mniej więcej taki: „[...] jeśli nie jest to dowcip, to jednocześnie jest to dowcip, a jeśli jest — to nie jest” (CHŁOPICKI 1995: 69).

SKA 2000: 27—31). Dostrzeżenie zabawności dowcipu oraz poziom rozbawienia jego odbiorcy zależne są również od wielu innych czynników, takich jak: stopień niespójności¹² zakończenia (im większe zaskoczenie pointą, tym większa intensywność doznań odbiorcy), liczba rozwiązanych bądź nierozwiązanych niespójności, stopień skomplikowania problemu i czasu potrzebnego do jego rozwiązania (dowcip zbyt łatwy lub zbyt trudny do rozwiązania nie prowadzi do satysfakcji odbiorcy) oraz stopień ważności treści dowcipu dla odbiorcy (CHŁOPICKI 1995: 32).

Różnorodność dowcipów skłania do prób ich klasyfikacji. Nie jest to zamierzenie proste, ponieważ wiele proponowanych klasyfikacji wykazuje pewne nieścisłości lub też opiera się bądź na pokrywających się ze sobą kryteriach, bądź na kryteriach wzajemnie się wykluczających. Najbardziej ogólnym podziałem spotykanym w literaturze przedmiotu jest podział na dowcipy niewinne (abstrakcyjne) i satyryczne (tendencyjne, które dalej dzielą się na: agresywne, cyniczne i obsceniczne) oraz słowne (językowe) i rzeczowe (referencyjne, sytuacyjne) (BUTTLER 2001: 38; BRZOZOWSKA 2000: 53; CHŁOPICKI 1995: 18)¹³. Za kryterium rozgraniczające dwa ostatnie typy dowcipów przyjmuje się wymienialność elementów, tzn. próbę zastąpienia dysjunktora innym wyrażeniem o podobnym znaczeniu. Stosowane techniki to przede wszystkim: dwu- lub wieloznaczność, paradoksy stylistyczne, homonimia, gra słów, aliteracja, zniekształcenia stałych związków wyrazowych, modyfikacja formy fleksyjnej lub słowotwórczej wyrazu, ale także powtórzenia, różne nagromadzenia i wylczenia oraz dysharmonia stylistyczna, a więc wplatanie w tekst słów o innej przynależności stylowej (regionalizmy, dialektyzmy, archaizmy, makaronizmy i inne) (BUTTLER 2001: 52—53).

¹² Niespójność pojmowana jest w tym kontekście jako tworzony w umyśle odbiorcy subiektywny model odniesienia do jakiegoś obiektu lub zdarzenia, wytyczający granice, których przekroczenie powoduje wrażenie niespójności i odejście od utworzonego modelu, a w konsekwencji efekt komiczny. Rozwiązanie niespójności polega nie tylko na odnalezieniu tzw. reguły kognitywnej, lecz także na odkryciu tzw. kryterium spójności. Kryterium to nie likwiduje co prawda zawartej w dowcipie niespójności, ale prowadzi do powstania mającej już jakiś sens „niespójności spójnej” (CHŁOPICKI 1995: 36—37).

¹³ Wiele innych prób klasyfikacji humoru/dowcipów podaje Władysław CHŁOPICKI (1995: 48—56). Z konieczności ograniczeń przytoczę tylko dwie z nich. Pierwsza z nich wyróżnia 10 kategorii prowadzących do wywołania efektów komicznych. Są to: nowość i dziwność, deformacje ciała, deformacje moralne i wady, naruszenia porządku i reguł, niewielkie nieszczęścia, odniesienia do nieprzyzwoitości, udawanie, niespójności, brak wiedzy lub gra słów i dowcip. Druga klasyfikacja precyzuje 5 funkcji, które pełnione są przez formy komiczne. Należą do nich: funkcja wyzwolenia agresji, napięcia seksualnego, funkcja społeczna, obronna i intelektualna, do której zalicza się gra słów lub humor absurdalny. Chłopicki uważa jednak, że klasyfikacje funkcjonalne mogą prowadzić do nadinterpretacji funkcji humoru, ponieważ dowcipy pełnią czasem szereg funkcji indywidualnych, a czasem ich funkcja jest marginalna. Według niego, priorytet w badaniach humorologicznych powinny mieć kategorie teoretyczne, a dopiero w ich ramach analizowane mogą być pełnione przez formy humorystyczne funkcje (CHŁOPICKI 1995: 54).

Wizerunek Ślązaka i Górala

Ogólne charakterystyki grup mniejszościowych powstają łatwo i szybko oraz są silnie nacechowane emocjonalnie. Zazwyczaj stanowią one dość karykaturalne odzwierciedlenie przypisywanych tym społecznościom cech, a zdumiewający jest fakt, „jak uporczywie utrzymują się te karykaturalne charakterystyki, mimo że życie wciąż zmienne kształtuje coraz to inaczej dane grupy regionalne” (BYSTROŃ 1993: 387). Omawiane społeczności Ślązaków i Górali¹⁴ to dwie chyba najbardziej znane i powszechnie odbierane jako odmienne grupy etniczne. Wykazują one zarówno wiele różnic, jak i podobieństw, co znajduje wyraz w funkcjonujących na ich temat stereotypach. Obydwie charakteryzują się silną świadomością przynależności grupowej oraz posiadaniem własnego etnolektu podkreślającego ich odrębność etnograficzną¹⁵. W języku swe odzwierciedlenie znajdują funkcjonujące stereotypy, na których opiera się cały porządek społeczny danej wspólnoty i które są wyobrażeniami o danej grupie etnicznej, istniejącymi w świadomości innej grupy w postaci sądów (wartościujących) i przekonań (BARTMIŃSKI 2007: 56)¹⁶.

Ślązacy to wspólnota o silnie wykształconej odrębności i świadomości przynależności grupowej, co skutkuje pewną dozą niechęci do obcych. Takie nastawienie spowodowane było/jest napływem ludności odmiennej kulturowo, mówiącej innym językiem oraz reprezentującej inny model rodziny, stosunków międzyludzkich czy religijności. Ta ostatnia jest dla mieszkańców Śląska zna-

¹⁴ Górale stanowią zespół grup etnograficznych (Górale śląscy, żywieccy, pienińscy, sądeccy, podhalańscy i inni), których podział dokonuje się na podstawie wielu różnorodnych kryteriów, takich jak: różnice dialektalne, granice historyczne czy zróżnicowanie kulturowe. Dla celów niniejszego opracowania traktuję góralszczyznę ogólnie jako odrębność etnograficzną, bez omawiania specyfiki poszczególnych grup.

¹⁵ W tym miejscu nasuwa się pytanie o rolę języka jako wyznacznika przynależności do danej grupy etnicznej. Jerzy Bartmiński twierdzi, że rolę tę określić można dwojako, tj. emblematycznie i tożsamościowo. „W pierwszym przypadku liczy się sam fakt społeczny mówienia własnym językiem, odrębnym od języka innych wspólnot [...], w drugim stawia się pytanie o świadectwo, jakie język wystawia swoim nosicielom, o obraz świata zawarty w języku, o wartości, jakie ten język realizuje, utrwała i przekazuje” (BARTMIŃSKI 2007: 12). W świetle najnowszych badań etnolingwistycznych językowi przy określaniu tożsamości nie przypisuje się już funkcji dominującej. Język widziany jest co prawda jako bardzo istotny czynnik konstruujący tożsamość, ale nie jako najważniejszy i nie jako jedyny (TAMBOR 2008: 19).

¹⁶ Te specyficzne obrazy w głowie konstruowane są na gruncie opozycji „swój — obcy” oraz związane istniejącymi konfliktami; są one jednakże obrazami subiektywnymi o silnym nacechowaniu emocjonalnym. Ich funkcja polega na „stabilizowaniu obrazu świata i programowaniu wzorów zachowań jednostki w ramach grupy społecznej. [...] Opisuując rzeczywistość w sposób uproszczony, schematyczny, tworząc subiektywne wyobrażenia [...], stereotypy mogą przeszkadzać w porozumiewaniu się ludzi, zarówno wewnątrz wspólnot etnicznych, jak zwłaszcza w komunikacji międzygrupowej” (BARTMIŃSKI 2007: 105).

mienna. Religijność Ślązaka często determinuje jego zachowania i postawy, jest mniej wystawna, widowiskowa i obrzędowa, ale za to głębsza niż w innych regionach kraju. Za (auto)stereotypowe cechy mieszkańca tego regionu uznaje się ponadto: pracowitość, będącą swoistym probierzem moralności, czystość, ufność, punktualność, prostoduszność, gościnność, rodzinność, wysokie poczucie honoru i godności, awersję do karierowiczostwa i rozgłosu, ale także zamiłowanie do krupnioków i piwa oraz zaniżone poczucie własnej wartości, mające swe źródła w świadomości doznanej krzywdy o wymiarze ekonomiczno-gospodarczym, w poczuciu upośledzenia i podrzędności, a nawet gapowatość (naiwność) wynikającą m.in. ze świadomości posiadania gorszego wykształcenia (TAMBOR 2008: 265—269). Ślązaka charakteryzuje więc pewna dwoistość natury, która uwidacznia się w jego cechach wręcz przeciwstawnych, takich jak: skromność i duma, otwartość wobec „swoich” i nieufność do obcych, rozbawienie i mrukliwość, surowość i wrażliwość czy nowoczesność, a jednocześnie zaściankowość.

Górale, podobnie jak Ślązacy, postrzegani są jako grupa etniczna kultywująca tradycję (patriarchalną), ale zarazem żyjąca w sposób bardzo nowoczesny. Fascynacja mieszkańcami tego regionu trwa od ok. dwustu lat, a swoje apogeum przeżywała w czasach pontyfikatu Jana Pawła II. Dawniej Górale „uchodzili [...] [jednak — I.W.] za ubogich prostaków, nie umiejących się zachować i dziwiących się byle czemu; [...] góral więc był przede wszystkim nędzarzem” (BYSTRON 1993: 387—388). Ów stereotyp nędzarza i prostaka został z biegiem czasu zastąpiony wyidealizowanym stereotypem Podhalanina, który „stał się typem człowieka wielostronnego, o zdrowym rozsądku, dzielnego i samodzielnego; karykatura jego poszła też w tym kierunku, podkreślając jego wybitną chytryść i lekceważenie »ceprów«, których traktuje jako materiał do eksploatacji” (BYSTRON 1993: 388). Dziś Górale widziani są jako ludzie bardzo religijni, choć wielu uważa, że to mało szczerzy rodzaj religijności, oparty na zbyt dużej ceremonialności, a ponadto postrzegani są jako osoby odważne, uparte, wesołe, harde oraz bardzo zaradne i przedsiębiorcze, o czym świadczy — w porównaniu z innymi regionami kraju — bardzo duża liczba rodzinnych firm czy przedsiębiorstw. Na stereotyp Górala składają się także inne cechy, takie jak: przypisywana tej grupie umiejętność przepowiadania pogody, brak punktualności, niedotrzymywanie danego słowa czy pijaństwo. Wizerunek ten nie jest jednak jednoznacznie pozytywny (tak jak w przypadku śląskiej pracowitości), o czym świadczą np. liczne opinie na różnych forach internetowych¹⁷.

¹⁷ „Cały tydzień kradną i kombinują, a w weekend się modlą. Co drugi robi na czarno, podatków nie płacą, w pensjonatach i na straganach próżno szukać kasy fiskalnej [...] Złupić cepra z każdej złotówki, a oficjalnie bieda i na zasiłku. O alkoholizmie nawet nie wspominam, bo tutaj to norma” (www.onet.pl [data dostępu: grudzień 2010]).

Śląskie dowcipy o małżeństwie

Wiele śląskich dowcipów podejmuje tematykę małżeńską. Jest to bardzo rozległa kategoria obejmująca wiele aspektów, takich jak: zdrada, kłótnie, pijaństwo (męża) czy rola pieniądza w małżeństwie. Dowcipy te są różnej długości — od dwuzdaniowych dialogów po kilkunastozdaniowe opowiadania pisane w większości gwarą śląską¹⁸. Żywotność opisywanej żartem wielowątkowej problematyki małżeństwa świadczy o jej popularności oraz jest dowodem funkcjonujących w tej społeczności schematów i stereotypów, por.:

→ Młoda para wybiera się już do ślubu, jak młoda pani słyszy młodego pana mówiącego do kolegów:

— Weta o dziesięć tysięcy, że jest jeszcze dziewicą.

Podchodzi do niego i na ucho mu powiada:

— Jeszcze nie jesteśmy żonaci, a ty już pieniądze przez okno wyciepujesz?

→ O Antek, serwus, co tam u ciebie?

— Ojcem jestem!

— O, a jak się czuje twoja staro?

— Cicho, nie tak głośno, ona o niczym nie wie!

→ Karliczku, czy ty wiesz, że w przyszłym miesiącu jest nasz jubileusz, 25 lat pożycia małżeńskiego?

— Wolołbych poczekać jeszcze pięć lat i obchodzić rocznica 30-letniej wojny — odpowiedział mąż.

→ Wiesz, Francik, widziałem się wczoraj z twoją żoną. Opowiedziałem jej dowcip, z którego tak się śmiała, że aż z łóżka spadła!

→ Wiesz, Mariko, jo to mom szczęście. Na całym świecie jest chyba jedna jedyna kobieta, która jest naprawdę wierna mężowi.

— Karliczku, a pokażesz mi ją?

→ Rozprawa w sądzie. Sędzia pyta:

— Czemu strona chce się rozwieść?

— Bo moja żona się cały czas szwędą po knajpach!

— To znaczy, że pije?

— Nie, mnie tam szuka!

Jak ilustrują zamieszczone przykłady, w dowcipach tych krzyżują się różne wątki tematyczne, wśród których dominujący jest wątek zdrady dotyczącej obydwu małżonków. Inne to niezgodność pary małżeńskiej oraz ich ustawiczne kłótnie, jako stały element pożycia, czy nadużywanie alkoholu przez męża.

¹⁸ Dorota SIMONIDES (1988: 28) uważa, że dowcipy śląskie posiadają niejednorodną szatę językową, gdyż przejawia się ona w trzech formach narracji. Pierwszą stanowią dowcipy pisane/opowiadane gwarą, dla drugiej znamiennej jest język potoczny, do którego wplatanie są archaizmy i śląskie dialektyzmy, a trzecia wyrażana jest językiem ogólnopolskim.

Z wielu wyłania się także przeważnie negatywny obraz małżonków, o czym świadczą kolejne dowcipy:

→ Wiecie Pani Kowolicko, że ten mój synek to jest taki som jak mój stary.

— To się tym nie przejmujecie, to nie jest aż tak strasznie, grunt, że jest zdrowy!

→ Wiesz, ożeniłech się — pado Gustlik do Tomka.

— A fajno mosz baba?

— Blank podobno do Matki Boskiej.

— Co?

— Bo jak mnie z nią widzą to godają: „Matko Bosko, ten mo baba”.

→ Zefliczku — mówi żona — powiedz mi, co najbardziej cenisz u kobiety: mądrość, piękność czy oszczędność?

— Ani pierwsze, ani drugie, ani trzecie, przecach się z tobą ożenił — powiada mąż.

→ Panie Sędzio — powiada na rozprawie — on nie przemówił do mnie jak rok długi!

— Wysoki Sądzie, jo nie chciol jej przerywać.

→ Panie Kocur, wpłynęła skarga, żeście wczoraj wieczór pobili baba sąsiada.

— A dyć wyboczą Panie Sędzio, ćma była jak u murzyna, toch nie poznoł. Byłech blank pewny, że to moja staro.

→ Karlik pyto sztygara:

— Panie sztajger, widzieliście już moja piękno żona?

— A co Kowalik, mocie dwie?

→ W tych szatach wyglądosz jak moja matka, kiej była młoda! — mówi mąż do żony.

— To mnie cieszy, aby raz mnie do swej matki porównujesz.

— Tak, to była nadzwyczajna kobieta, ale gustu nie miała za grosz!

→ Panie docthorze, mój chłop cało noc godo przez sen, co mom robić?

— Pozwolić mu w dzień dojść do słowa!
— powiada lekarz.

Postać męża przedstawiana jest w śląskich dowcipach dość różnie. Z jednej strony widoczne są jego pracowitość i posłuszeństwo żonie, wręcz strach przed nią czy pantoflarstwo, z drugiej strony wyłaniają się jego porywcze usposobienie i skłonność do rękoczynów. Widać tu więc pewną niespójność jego wizerunku, tzn. jako osoby dominującej oraz całkowicie zdominowanej przez małżonkę, szukającej pociechy i ukojenia w chwilach spędzanych bez niej. Dla śląskiego obrazu kobiety ważne są jej wygląd i uroda. W wielu dowcipach przedstawia się ją jednak jako osobę nieatrakcyjną fizycznie, niezadbaną, niezbyt mądrą, nieporadną w kuchni, ale za to nader gadatliwą, co stanowi zarzewie wielu nieporozumień małżeńskich. Istnieje jednak szereg dowcipów, które uwypuklają dominującą rolę kobiety w domu i małżeństwie, a także jej agresywność i skłonność do rękoczynów, co przeczy niejako stereotypowemu wizerunkowi patriarchytu śląskiej rodziny:

→ Panie sztajger, od tydnia przestołech pić i kurzyć!

— Gratuluję, to musi pan mieć żelazną wolę!

— Jo nie, ale moja baba!

→ Wiesz, Wojtek, nie umia w tym małżeństwie wytrzymać. Co spojrze na moja staro, to mie złość ogarnio!

— Jo ci poradza — powiada kolega — spróbuj ją polubić. Zawsze jest lżej, jak się szefa lubi!

→ Co się wczoraj u was działo? — pyta przyjaciel przyjaciela. Naprzód tak coś tąpnęło jak w kopalni, potem się coś sypało jak węgiel, a potem coś gruchnęło.

— Ech, nic, ino mie moja kobieta pytała, kajzech tak długo był.

→ Francek, ponoć ześ się ożenił?

— Ano prawda.

— No to musisz być szczęśliwy?

— Ano, musza.

→ Jo się tam mojej starej nie boja — pado Antek do górników. — Jak ino ryknie na mnie, to jo fuk pod stół i siedza tam cicho. A jak ona w złości woło: „Wyleziesz spod tego stoła, czy nie?” — to jo mom odwagę pedzieć, że nie.

→ Antek pódź się ze mną zabezpieczyć od nieszczęśliwych wypadków, to ponoć teraz ogromnie modne — mówi kolega do kolegi.

— Już za nieskoro! Już zech się ożenił!

Dowcipy te są ponadto przykładem refleksji na temat małżeństwa. Refleksja ta zdecydowanie bardziej pesymistycznie wypada z punktu widzenia mężczyzny, który zwykle krytykuje nie tylko sam związek, ale przede wszystkim swoją żonę.

Góralskie dowcipy o małżeństwie

Małżeństwo nie jest w góralskich dowcipach dominującą kategorią tematyczną. Wśród żartów poruszających tę tematykę można znaleźć wiele obscenicznych, o podtekście seksualnym. Nie stanowią one jednak sedna prowadzonej analizy. Jej celem jest bowiem ukazanie obrazu relacji panujących w małżeństwie, który wyłania się z dowcipów charakterystycznych dla tej grupy etnicznej. Tak jak w przypadku żartów śląskich, tak i tutaj małżeństwo przedstawiane jest raczej w negatywnym świetle. Ogólnie rzecz biorąc, przeważa aspekt braku wierności i miłości po ślubie oraz negatywny wizerunek żony. Zdrada postrzegana i opisywana jest w kategoriach ambiwalentnych, gdyż z jednej strony wydawać by się mogło, że istnieje dla niej ogólne przyzwolenie, a nawet dążenie do niej:

→ Ksiądz spowiada góralkę, która swój grzech cudzołóstwa usprawiedliwia tym, że Jasiak ją zapewniał, że [to] dobrze robi na oczy. Oburzony ksiądz zaprzecza i stwierdza:

— Jadżka, już ty mi wierz, że gdyby [to] dobrze robiło na oczy, to nie musiałbym nosić takich mocnych bryli.

→ Cóż to się wam urodziło, gaździno?

— Córka.

— A podobno do was?

— Ni.

— A do waszego starego?

— Tyż ni.

— A do kogo?

— Eee, co wam będę gadać, i tak go nie znacie!

Z drugiej jednak strony spotyka się dowcipy, w których niedochowanie wierności małżeńskiej jest przez Górali surowo karane:

→ Góral jedną ręką trzyma żonę za włosy nad przepaścią i mówi:

— Za zdradę mój dziadek babkę zatłukł ciupagą. Ojciec mój matkę poderżnął nożem, a ja ciebie [...] wolno puszczam.

W wielu dowcipach uwidacznia się także temat braku miłości i szacunku do żony oraz braku troski o siebie nawzajem:

→ Baco, żonę wam w lesie gwałca! — wrzeszczy sąsiad.

— Co to za las, trzy drzewa — odpowiada flegmatycznie baco.

→ Umiera gaździna kopnięta przez konia. Po pogrzebie proboszcz pyta się gazdę:

— No jak tam, czy przyszło dużo listów z kondolencjami?

— Tylko jeden. Przyszło za to trzydzieści listów z prośbą o wypożyczenie tego konia.

→ Ksiądz do Józka z Koniówki:

— Zdradzacie swoją ślubną?

— Ba, casami chodzę do dziewczek, takie pikne są, że nie mogę sobie odmówić!

— Mów grzeszniku! Z kim? Ile razy i jak?

— Jo tu, prose księdza, nie przysel się chwolić, tylko wypowiadać.

→ Bacowa budzi swojego męża w środku nocy.

— Antoś, pchła mi chodzi po plecach, złap ją i zabij.

— Zapal światło — doradza zaspany baco. — Jak cię zobaczy, to sama zdechnie ze strachu.

→ Leży gaździna w łóżku obłożnie chora. Zmartwiony gazda modli się. Od tego zajęcia odrywa go głos żony:

— Waldek, ady otwórz okno, bo mi gorąco.

Wstał, otworzył okno. Po kilku chwilach gaździna woła:

— Waldek, ady zamknij okno, bo mi zimno.

Wstał, zamknął okno. I tak kilkakrotnie [...]. Za którymś tam razem, wzywany do otwarcia okna, wytlukł je, mówiąc:

— To masz teraz zamknięte i otwarte jednocześnie.

→ Sąsiadka do sąsiadki:

— Pani, pożycz wałek.

— Nie mogę, mój stary też jeszcze nie wrócił.

W dowcipach tych zawarty jest również dość negatywny wizerunek obojga małżonków, a w szczególności żony. Widziana oczyma męża przedstawia się jako osoba, która nie zasługuje na jego szacunek, nie może też liczyć na jego pomoc. Taki stosunek męża do żony znajduje także wyraz w stosowanych kachofemizmach, które będąc przeciwieństwem eufemizmów, umniejszają znaczenie i deprecjonują pozycję małżonki:

→ Jędrzek nad grobem swojej baby:

— Oj, szkoda Pana Boga!

— Dlaczego szkoda? — pyta starsza wczasowiczka zwiedzająca Stary Cmentarz na Pęksowym Brzyzku.

— Mówiłem wam, że szkoda! Jo z nią wytrzymał 15 років, a Pan Bóg taką psiokrew wziął na wieczność.

→ Wchodzi bacia do sklepu i nie zamyka drzwi.

— Baco, drzwi w domu nie macie? — krzyczy na niego sprzedawczyni.

— Mom, i taką cholerę jak wy, tyż mom.

→ Kubie znikła baba. Minął kwartał, a może i dwa, w końcu poseł na policje do Czarnego Dunajca i zgłasza fakt zaginięcia swej baby. Policjant zapisał zdarzenia i pyta:

— Góralu, dlaczego tak późno zgłaszaście zaginięcie swej żony?

— No bo od razu nie mogłem w takie szczęście uwierzyć, że tako hadra zagięła.

Zasadniczo stwierdzić można, że wśród dowcipów góralskich relatywnie mało jest tych o tematyce małżeńskiej. Tematyką dominującą jest postać bacy,

jego podszyte seksem i erotyką rozmowy z kobietami oraz z turystami o pogodzie, „przedsiębiorczości” i innych sprawach. Wiele żartów o małżeństwie ilustruje chęć uniknięcia towarzystwa żony, o czym świadczą dysjunktory na końcu dowcipu, które zmuszając do reinterpretacji całości, ukazują mroczny obraz braku więzi pomiędzy małżonkami.

Operatory emocji w dowcipach góralskich i śląskich

Dla komunikacji ustnej o charakterze nieoficjalnym, a w szczególności komunikacji gwarowej, charakterystyczny jest wysoki stopień ekspresji. Na pierwszy rzut oka zauważyć można, że omawiane dowcipy obydwu grup etnicznych jako forma komunikacji nieoficjalnej charakteryzują się silnym nacechowaniem emocjonalnym. Wyznacznikami ich ekspresywności są nie tylko nacechowanie ironicznym, negatywnym sposobem wartościowania, sam system narracji lub też krótka forma dialogowa, ale także stosowanie innych form językowej ekspresji. Do najczęściej spotykanych należą elementy kontekstowe (również interiekcje) aktualizujące się w danym kontekście i zmieniające swe znaczenie (tj. wyrażaną emocję) zależnie od niego. W dowcipach śląskich bardzo często używane są takie operatory emocji, jak: *o farona, do pierona, Jezderkusie, Boże Świąty, chwała Bogu*, w góralskich natomiast: *Mój Bozycku, Łolaboga, Jezusie*, oraz typowe dla obydwu rodzajów dowcipów interiekcje, zwane także symptomami postawy, takie jak: *ee tam, ach, oj, ojej, ech, ii*, które poprzez swoją wieloznaczność sygnalizują różne stany emocjonalne mówiącego, od zadziwienia po złość czy ból. Odrębną kategorię operatorów emocji stanowią jednostki semantyczne oraz morfologiczno-słowotwórcze. W obszarze elementów semantycznych stosowane bywają eufemizmy (*babeczko złoto, dzióbecku*) oraz o wiele częściej ich przeciwieństwo, czyli kakofemizmy (*ty gupieloku, mamlasie, ty pieronie, staro, ty głupio, cholera, psiakrew*), które nie stronią, co prawda, od żartobliwości czy rubaszości, ale wywołują niechęć, ośmieszenie obiektu, a nawet pogardę. Ekspresywne elementy morfologiczne znajdują swój wyraz w używanych formach deminutywnych w odniesieniu do nazw własnych. Zdrobniałe imiona czy nazwiska jako nośniki pozytywnych emocji bardziej charakterystyczne są dla dowcipu śląskiego (*Anteczek, Antosiczek, Zefliczek, Karlik, Makslik, Zyguś, Maryjka, Marika, Hażbietka, Kowolicka, Sobocinka*), ale są też spotykane w dowcipie góralskim (*Hanuś, Hanusia, Franuś, Jędrus*). Ekspresywność takich użyć służy nie tylko identyfikacji czy opisowi konkretnej jednostki, ale również jest wyrazem wartościowania, którego nadwyżkę stanowią obecne w akcie komunikacji emocje.

Uwagi końcowe

Ten z konieczności pobieżny i schematyczny przegląd zjawisk komicznych na przykładzie ich najbardziej reprezentatywnej formy, jaką jest dowcip, miał na celu ukazanie jego struktury i tematyki na przykładzie wybranych grup etnicznych. Przedstawiona egzemplifikacja to tylko mały wycinek bardzo szerokiego spektrum i nie może pretendować do miana wyczerpujących rozważań. Analizowane teksty łączy charakter lokalny, umożliwiający swoistą autoidentyfikację etniczną, która w dużej mierze oparta jest na wspólnocie językowej oraz specyficznym ujmowaniu poszczególnych kategorii rzeczywistości. W przypadku obydwu grup etnicznych można mówić o ich specyfice kulturowej zorientowanej wokół rodziny, religijności, pracy oraz więzi regionalnych. Stereotypowe wizerunki tych społeczności wykazują zarówno podobieństwa, jak i różnice. Dowcipy Ślązaków i Górali są ściśle związane z rzeczywistością, podejmują problemy dnia codziennego, a stosowane strategie służące do osiągnięcia efektów komicznych są bardzo różnorodne. Należą do nich przede wszystkim: przejawianie faktów, ukazywanie ich absurdalności, kreowanie bohaterów komicznych oraz obydwa rodzaje komizmu (językowy i sytuacyjny), który wykorzystuje zabawność samych zdarzeń, ale także możliwość zabawy językiem dzięki stosowaniu różnorodnych modyfikacji fonetyczno-leksykalnych. Częstym elementem generującym efekty komiczne jest dwuznaczność powodująca konieczność uruchomienia u odbiorcy dowcipu najpierw interpretacji pierwotnego znaczenia, a następnie przebudowy dokonanej interpretacji semantycznej, a więc jej jednoczesnej reinterpretacji wprowadzającej znaczenie alternatywne. Dominującym rodzajem komizmu jest komizm sytuacyjny, chociaż rozróżnienie obydwu rodzajów (humoru sytuacyjnego i językowego) nie zawsze jest oczywiste. Mało oczywistym zamierzeniem jest również jednoznaczne przyporządkowanie dowcipu do danej kategorii tematycznej, gdyż jak pokazuje wiele przykładów, w żarcie obecnych jest jednocześnie kilka wątków (w dowcipach o małżeństwie znajdujemy jednocześnie wątki np. o głupcach, górnikach, pijakach i inne). Omówione przykłady humoru ilustrują częściowo upadek wielu wartości, takich jak: bezpieczeństwo, miłość, zaufanie, wierność, wzajemny szacunek czy życzliwość (por. także MATUSZEWSKA 2007: 178). Przedstawiona w dowcipach rzeczywistość nie może być jednak traktowana w sposób *stricte* obiektywny, jako dokładne odbicie realnych zjawisk, ponieważ wiele z nich jest przejawianych, a nawet nieprawdopodobnych. Przyznać natomiast trzeba, że dowcipom śląskim i góralskim nie sposób odmówić fantazji. Repertuar humorystyczny obydwu grup etnicznych jest bardzo rozległy, wiele żartów pisanych czy opowiadanych jest góralską i śląską gwarą. W dowcipach śląskich przeważa krótkość, wręcz lapidarna forma, dosadność oraz brak anonimowości. Bohaterowie z reguły nazywani są z imienia lub nazwiska (*Francik, Zeflik, Kar-*

lik, Kowolik), a ich ulubioną tematykę stanowi małżeństwo, poza tym górnictwo, zatargi z ludnością napływową czy emigracja do Niemiec. Dowcipy góralskie są z reguły dłuższe, ale równie dosadne. Często opisują lub wysmiewają anonimowych bohaterów (*bacha, gazda, gaździna, Góral*), chociaż są też i takie, gdzie bohaterowie nazywani są z imienia i miejscowości, z której pochodzą (*Antośka z Chocholowa, Jasiek z Witowa, Hanka z Poronina, Józek z Cichego*), lub samej miejscowości (*Baba z Witowa, Góral z Bańskiej Wyżnej*). Wyłaniający się z dowcipów obydwu grup wizerunek małżeństwa jest raczej negatywny. W przeważającej mierze jest ono utożsamiane z jarzmem, nieszczęściem, wręcz osobistą porażką czy katastrofą (przeważnie małżonka). W jego istotę wpisany jest brak wzajemnego szacunku i życzliwości, kłótnie, przemoc fizyczna, zanik miłości, pijaństwo, zdrada, a nawet rozwód. W dowcipach śląskich obserwujemy także dość ambiwalentny obraz kobiety. Z jednej strony w obiegu znajduje się wiele dowcipów ukazujących kobietę w sposób pejoratywny (naiwna, ograniczona, wręcz głupia, leniwa, kłótniwa), o czym świadczą również wykładniki językowe, z drugiej strony jawi się ona jako osoba pomysłowa i zaradna, która jest głową rodziny i od której wszystko zależy.

Nie sposób przytoczyć wszystkich dowcipów z obszaru analizowanej kategorii, dlatego też dokonany przegląd jest jedynie małym wycinkiem szerszego spektrum, które swym zakresem dotyka wielu problemów z (po)życia małżeńskiego, przedstawia śmieszne zdarzenia oraz daje możliwość rozładowania wielu napięć psychicznych powstających nierzadko w prawdziwie dramatycznych sytuacjach. Specyficzny punkt widzenia charakterystyczny dla omawianych społeczności wydaje się czynnikiem decydującym w aspekcie kategoryzacji świata czy też kształtowania perspektywy, z której postrzegany jest jakiś przedmiot, podmiot lub cecha w językowym obrazie świata. Funkcjonujące stereotypy (męża, żony, małżeństwa i wiele innych) znajdują jaskrawe odbicie w humorystyce regionalnej i chociaż wiele z nich ma złą sławę, to, jak twierdzi BARTMIŃSKI (2007: 110), można je eliminować „półżartem, albo i całym żartem”, ponieważ to właśnie klimat przyjaznej i żartobliwej ironii sprzyja ich przewyciężaniu. Ów specyficzny punkt widzenia, konstytuujący omawiany dyskurs regionalny, podkreśla także perspektywiczność postrzegania poszczególnych fragmentów otaczającej nas rzeczywistości i dowodzi faktu, że ich percepcja, ale też ocena, zależna jest od percypującego podmiotu, jego wiedzy, światopoglądu, wyznawanego systemu wartości czy przynależności do grupy etnicznej, środowiskowej, tudzież określonej formacji kulturowej (por. także WITOSZ 2010: 13).

Źródła

- <http://kawaly.tja.pl/po-goralsku> [data dostępu: grudzień 2010]
<http://wice.dowcipy.pl/> [data dostępu: grudzień 2010]
http://www.cha.pl/component/option,com_dowcipy/kat,baca/ [data dostępu: grudzień 2010]
<http://www.dowcipy.net.pl/?s=dowcipy&kateg=7&strona=7&aid=0> [data dostępu: październik 2010]
<http://www.humorslaski.celniej.pl/> [data dostępu: październik 2010]
<http://www.kawal.info/wice-slaskie> [data dostępu: grudzień 2010]
www.montes.pl/montes22/montes_13.htm [data dostępu: 09.12.2010]
www.montes.pl/montes24/montes_15.htm [data dostępu: 09.12.2010]
www.montes.pl/montes27/montes_09.htm [data dostępu: 09.12.2010]
www.montes.pl/montes28/montes_21.htm [data dostępu: 09.12.2010]
www.ppowow.gov.pl/download/konferencje_tem/ [data dostępu: 15.12.2010]
www.przymierzslaskie.tarnogorski.pl/publikacje-artykul-charakter_slazaka.html [data dostępu: 19.12.2010]

Literatura

- ANUSIEWICZ J., 1999: *Problematyka językowego obrazu świata w poglądach niektórych językoznawców i filozofów niemieckich XX wieku*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 261—289.
- ATTARDO S., 1988: *Trends in European Humor Research: Toward a Text Model*. "Humor", Vol. 1, Issue 4, s. 349—369.
- ATTARDO S., 1994: *Linguistic Theories of Humor*. Berlin—New York.
- BARTMIŃSKI J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 103—120.
- BARTMIŃSKI J., 2007: *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin.
- BOGOLEBSKA B., 2000: *Między humorem, dowcipem i komizmem (śmiesznością), czyli o zmianach terminologicznych autorów poetyk XIX i początku XX w.* W: *Świat humoru*. Red. S. GAJDA, D. BRZozowska. Opole, s. 321—329.
- BRZozowska D., 2000: *O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*. Opole.
- BURSKA-RATAJCZYK B., 2006: *Ludowe ekspresywizmy słowotwórcze dotyczące mówienia (na materiale gwar mazowieckich)*. W: *Wyrażanie emocji*. Red. K. MICHAŁEWSKI. Łódź, s. 367—377.
- BUTTLER D., 2001: *Polski dowcip językowy*. Warszawa.
- BYSTROŃ J., 1993: *Komizm*. Warszawa.
- CHŁOPICKI W., 1995: *O humorze poważnie*. Kraków.
- CHŁOPICKI W., 2005: *Humor jako mechanizm pragmatyczny — na przykładzie anglosaskich opowiadań humorystycznych*. W: „Studia Slavica”. T. 10: *Gra językowa*. Toruń, s. 163—175.
- DĄBROWSKA A., 1999: *Zniekształcanie obrazu rzeczywistości poprzez użycie pewnych środków językowych (eufemizm i kakofemizm)*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 215—227.

- DĄBROWSKA A., 2000: *Komizm wypowiedzi cudzoziemców*. W: *Świat humoru*. Red. S. GAJDA, D. BRZOZOWSKA. Opole, s. 349—362.
- DIJK T.A. VAN, 2003: *Dyskurs polityczny i ideologia*. „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury”, T. 15, s. 7—28.
- DIJK T.A. VAN (red.), 2001: *Dyskurs jako struktura i proces*. Przeł. G. GROCHOWSKI. Warszawa.
- FAKA P., 2008: *Parametr „rubaszność — abstrakcyjność” w humorze językowym*. W: *Odcienie humoru*. Red. A. KWIATKOWSKA, S. DEREŃ-GŁOWACKA. Piotrków Trybunalski, s. 83—91.
- FREUD S., 1993: *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*. Warszawa.
- GAJDA J., 2010: *Analiza dyskursu i jej zastosowanie w badaniach politologicznych. Wprowadzenie*. W: *Przeszłość — teraźniejszość — przyszłość. Problemy badawcze młodych politologów*. Red. D. MIKUCKA-WÓJTOWICZ. Kraków, s. 253—261.
- GAJDA S., 2005: *Tekst/dyskurs oraz jego analiza i interpretacja*. W: *Współczesne analizy dyskursu*. Red. M. KRAUZ, S. GAJDA. Rzeszów, s. 11—20.
- GAJDA S., 2007: *Współczesny dyskurs komiczny*. W: *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*. Red. J. MAZUR, M. RUMIŃSKA. Lublin, s. 11—19.
- GAJDA S., BRZOZOWSKA D. (red.), 2000: *Świat humoru*. Opole.
- GRABIAS S., 1981: *O ekspresywności języka*. Lublin.
- GRABIAS S., 1994: *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin.
- GROCHAŁA B., 2006: *Komizm językowy jako sposób wyrażania emocji (na podstawie felietonów Antoniego Słonimskiego)*. W: *Wyrażanie emocji*. Red. K. MICHALEWSKI. Łódź, s. 529—537.
- GRZEGORCZYKOWA R., 1999: *Pojęcie językowego obrazu świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 39—46.
- HABERMAS J., 2002: *Teoria działania komunikacyjnego*. Warszawa.
- HORN A., 1998: *Das Komische im Spiegel der Literatur. Versuch einer systematischen Einführung*. Würzburg.
- KALAGA W., 1997: *Komizm a przekładalność*. W: *Komizm a przekład*. Red. P. FAST. Katowice, s. 9—17.
- KALAMACKI S., 1995: *Humor i dowcip spod Tatr*. Warszawa.
- KENKA A., 2008: *Specyfika humoru mazurskiego w opowiadaniach Siegfrieda Lenza *Słodkie Sulejki**. W: *Odcienie humoru*. Red. A. KWIATKOWSKA, S. DEREŃ-GŁOWACKA. Piotrków Trybunalski, s. 175—184.
- KOTTHOFF H., 1997: *Erzählstile von mündlichen Witzen: Zur Erzielung von Komikeffekten durch Dialoginszenierungen und die Stilisierung sozialer Typen im Witz*. In: *Sprech-Gesprächsstile*. Hrsg. M. SELTING, B. SANDIG. Berlin, s. 123—170.
- KRZYŻANOWSKI J., 1977: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa.
- KUCHARSKI A., 2009: *Struktura i treść jako wyznaczniki komizmu tekstów humorystycznych*. Lublin.
- KURCZ I., 1987: *Język a reprezentacja świata w umyśle*. Warszawa.
- LEWIŃSKI P., 2006: *Operatory emocji*. W: *Wyrażanie emocji*. Red. K. MICHALEWSKI. Łódź, s. 53—61.
- MARCINIAK R., 2006: *Negatywne określenia ludzi w gwarach mazowiecko-małopolsko-wielkopolskiego pogranicza*. W: *Wyrażanie emocji*. Red. K. MICHALEWSKI. Łódź, s. 413—420.
- MATUSZEWSKA M., 2007: *Małżeństwo w dowcipach*. W: *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*. Red. J. MAZUR, M. RUMIŃSKA. Lublin, s. 165—178.
- NIEBRZEGOWSKA S., 1999: *Gwiazdy w ludowym językowym obrazie świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 137—154.
- PIETRZAK H., 2000: *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*. Rzeszów.

- RASKIN V., 1985: *Semantic Mechanisms of Humor*. Dordrecht.
- RUMIŃSKA M., 2007: *Michała Bachtina teoria karnawalizacji języka*. W: *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*. Red. J. MAZUR, M. RUMIŃSKA. Lublin, s. 181—202.
- SIMONIDES D., 1988: *Śląskie beranie czyli humor Górnego Śląska*. Katowice.
- SMOLORZ M., 2012: *Śląsk wymyślony*. Katowice.
- SOBSTYL K., 2007: *Humor i wartościowanie rzeczywistości w wypowiedziach osób bezdomnych*. W: *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*. Red. J. MAZUR, M. RUMIŃSKA. Lublin, s. 123—131.
- TAMBOR J., 2008: *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*. Katowice.
- TOKARSKI R., 1999: *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. BARTMIŃSKI. Lublin, s. 65—81.
- TOMCZUK-WASILEWSKA J., 2009: *Psychologia humoru*. Lublin.
- WIECZOREK K., 2000: *Poczucie humoru a filozofia*. W: *Świat humoru*. Red. S. GAJDA, D. BRZOWSKA. Opole, s. 13—25.
- WITOSZ B., 2010: *O dyskursie wykluczenia i dyskursach wykluczonych z perspektywy lingwistycznej*. „Text i Dyskurs — Text und Diskurs”, nr 10, s. 9—25.
- WODAK R., 2008: *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*. W: *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Red. A. DUSZAK, N. FAIRCLOUGH. Kraków, s. 185—214.
- WOLF N., 1986: *Die Bedeutung des Humors für das ästhetisch-sittliche Bewusstsein des Erziehers*. Weinheim.
- ZIOMEK J., 2000: *Rzeczy komiczne*. Poznań.

Iwona Wowro

Regional humorous discourse in the case studies of Silesian and Highland jokes about marriage

Summary

The aim of the article is to present regional humorous discourse as exemplified by contemporary humour and (extra)linguistic picture of the world in the Highland and Silesian ethnic groups. The investigation has been narrowed down to the analysis of a specific fragment of reality, which is the picture of marriage functioning in the aforementioned communities. A distinctive point of view, characteristic of the groups under consideration, seems to be the decisive factor for the categorization of the world or for the process of shaping the perspective from which a given object, subject, or quality in the linguistic picture of the world is perceived, and the stereotypes (of a husband, wife, marriage, and many more) which function in a given community are best reflected in regional humour. The latter part of the article is focused on the discussion of selected mechanisms of generating comic effects (e.g. ambiguity), and the quality and frequency of linguistic means that are applied in order to bring out expression.